GAZETA LWOWSKA.

Czwartek. Nr. 155. 29. grudnia 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia d. 22. grudnia. —

W Wiédniu i na przedmieściach zasłabło na cholerę do dnia 20. grudnia w południe 4075 osób, wyzdrowiało 2098, umarło 1946, pozostało w kuracyi 31; do tych do dnia 21. grudnia w południe zachorowało 3 osób, wyzdrowiało 3, umarła 1, pozostało w kuracyi 30; przeto w ogóle do dnia 21. grudnia w południe zachorowało 4078, wyzdrowiało 2101, umarło 1947, a pozostało w kuracyi 30 osób.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 17. grudnia. —

Rząd tymczasowy Królestwa Polskiego pragnąc służbie skarbowéj nadać przyzwoity kierunek przez wskazanie główniejszych jéj zasad, na przedstawienie komisyi przychodów i skarbu, postanowił i stanowi co następuje:

A. Dochody.

Art. 1. Te podatki i opłaty, które z ustaw przed dniem 29. listopada r. z. obowiązujących wynikają, mają być pobierane do końca bieżącego roku.

Art. 2. Przepis artykułu poprzedzającego nie ubliża w niczém rozporządzeniu prezesa rządu tymczasowego, dnia 18. (30.) września r. b. wydanemu, co do zasad poboru dochodów niestałych.

B. Wydatki.

Art. 3. Dopóki stan zamożności skarbu wykryty nie zostanie, wydatki zaległe z epoki po dzień 29. listopada 1830 roku w wypłacie zawieszone być mają, wszelkie zaś wydatki i pretensyje do skarbu z epoki rewolucyjnéj zawieszają się do dalszéj decyzyi.

Art. 4. Od dnia włącznie 4. (16.) września do końca b. r. ma być wprowadzony w wykonanie etat płatniczy z tychże miesięcy 1830. roku, wypłata pensyj i wszelkich innych podatków z tegoż etatu, poczynając od wspomnionego terminu, miéć będzie miejsce na rzecz tych tylko władz, magistratur i osób, które obecnie urzędują i które z decyzyi rządu tymczasowego urzędować będą.

C. Papiéry skarbowe.

Art. 5. Komisyja rządowa przychodów i skarbu wstrzymać się ma z wydawaniem obligacyj za dostawione srébra kościelne i za produkta i konie podczas rewolucyi w rekwizycyją wzięte, oraz przestanie wydawać assygnacyje skarbowe i dotąd wydane przyjmować, bądź w podatkach, bądź w kupnie płodów leśnych i górniczych, do dalszéj decyzyi rządu.

Art. 6. Wykonanie niniéjszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone być ma, komisyi rządowéj przychodów i skarbu poleca się.

Oto jest wypis z instrukcyi dla pułków kozackich, utrzymujących straż pograniczną Królestwa od strony Prus, obwodu wolnego miasta Krakowa i Austryi, zatwierdzonéj przez komenderującego naczelnie czynną armiją, jenerała feldmarszałka księcia Warszawskiego hrabię Paszkiewicza Erywańskiego, dnia 15. (27.) listopada 1831 roku.

Ponieważ pograniczna straż, gdy się znajduje w miejscu sobie wskazaném, lub odbywając rozjazdy, pełni obowiązki wart, każdy przeto winien ją uważać wedle tego przepisu i zatrzymywać się na jéj żądanie. Gdyby zaś kto miał zamiar zbiédz za granicę, wejść do Królestwa uboczną drogą, lub podstępnie, taki, jeżeli na dwukrotne zawołanie i pogróżkę nie odezwie się, straże pograniczne dopędzą go, zatrzymają, i w razie oporu, mocne są, jeżeli tego konieczna zajdzie potrzeba, użyć oręża.

Jeżeli kto z pogranicznéj straży, będąc na służbie, spostrzeże kupę ludzi zbrojnych, lub mających przy sobie, zamiast broni, narzędzia mogące ranić, lub też, gdyby z zagranicy kupa ludzi czyniła przygotowania do wejścia w granice kraju, powinien na nich zawołać, i gdyby się oddalić nie chcieli, natenczas, nie czekając aż zostanie napadnięty od przemagającéj siły, może do nich strzelić. W razie rzeczywistego napadu w celu odbicia zajętych towarów, lub umyślnego na pograniczną straż, choćby ten napad miał tylko na celu wybicie strażników, straż pograniczna mocna jest użyć broni siecznéj lub palnéj z wszelkiém jednak umiarkowaniem, a jeżeli w tym wypadku będzie kto zabity, lub ranny, wolną

)(

będzie od wszelkiéj odpowiedzialności. Opierający się zaś lub uczestnicy napadu ukarani zostaną wedle całéj surowości prawa.

Jeżeli straż pograniczna, w konieczném, powyżéj wskazanéj potrzebie, zrani kogo lub zabije, obowiązaną będzie natychmiast dać o tém wiadomość, Kozacy oficérom swoim, a ci w żadnym względzie, nie późniéj jak we 24 godzin, dowódzcy pułku, który także, bez najmniejszéj zwłoki, uwiadomiwszy o wypadku najbliższą władzę policyjną powiatu, i wziąwszy z sobą lékarza, uda się na miéjsce czynu i odbędzie rewizyją, sąd powiatowy zaraz wyznaczy śledztwo i w drodze właściwéj władzy wyższéj przedstawi.

Jeżeli ze śledztwa się wykaże, iż straż pograniczna, która kogo zabiła lub raniła dopełniając obowiązku służby, nie odstąpiła od przepisów i sama nie dała powodu do czynu, ta zostanie wolną od wszelkiéj odpowiedzialności.

W razie przeciwnym, jeżeli dowiedzionem zostanie, że bez potrzeby użyła oręża, postąpiono z nią będzie podług całéj surowości prawa.

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 10. *grudnia.* —

Naj. cesarz jmć. przybył dzisiaj o godzinie 5téj rano z Moskwy do Carskiego Sioła w zupełném zdrowiu.

Ukazem z d. 5. grudnia, wydanym w Moskwie do kantoru dworu, cesarz jmć: raczył dać klucz szambelański paziowi, hr. Ignacemu Zabiełłe, marszałkowi szlacheckiemu obwodu Kowieńskiego, i Michałowi Dymitriewowi, radzcy w piérwszym departamencie trybunału karzącego Moskiewskiego.

Rozkazem dziennym z d. 19. t. m., datowanym w Moskwie, cesarz jmć zezwalając na prożbę jenerała adjutanta, jenerała piechoty hr. Zakrzewskiego, dowódzcy korpusu oddzielnego finlandzkiego, raczył z uwagi na zwątlone jego zdrowie dozwolić mu usunąć się od służby z pozwoleniem noszenia munduru.

— *Z Odessy d.* 16. *grudnia.* —

Minister spraw wewnętrznych potwierdził mianowanie radzcy nadwornego Kuriłowa, niegdy członka urzędu celnego w Teodozyi, na urząd policmajstra Odessy, który już zaczął pełnić swoje obowiązki.

Dziennik urzędowy, wychodzący w Nauplii, jakoteż listy prywatne zawiérają następujące szczegóły: Zbrodnicze nadzieje sprawców buntu na niczém spełzły. Wystawiali sobie, że śmierć prezydenta będzie hasłem do najstraszniejszéj anarchii, i że za pomocą zamieszania uczynią zadosyć swojéj osobistéj nienawiści, i założą swoje szkaradne panowanie na gruzach towarzystwa. Lecz opatrzność bozka, dozwoliwszy w niezbadanych wyrokach swoich, aby ta straszna zbrodnia spełnioną została, chciała, by zbrodniarze zostali pogrzebani pod ciężarem własnego występku. Publiczna niechęć ścigała ich nieustannie i odkryła ich wszystkie zabiegi. Lud i wojsko poruczyli Bogu i prawom zemstę. — Dzięki hr. Augustowi Capodistrias, nie zaszło żadne zamieszanie, który nawet w sam dzień śmierci swojego dostojnego brata, zachował dosyć przytomności umysłu i zachęcał lud i wojsko do wstrzymania się od wszelkich gwałtów. Widząc, iż z odwagą przezwycięża swój głęboki żal, nie myśląc jak tylko o dobru publiczném, znikły wszystkie namiętności, porządek publiczny nie był ani na chwilę zaburzony, i sprawiedliwość pełniła spokojnie swoje obowiązki.

W d. 30. rano cała załoga Nauplii stanęła pod bronią, uszykowała się we dwa szeregi na ulicy, którą miał przechodzić orszak prowadzący ciało zmarłego prezydenta. Oddziały artyleryi, jazdy i piechoty otwiérały pochód. Za nimi szli młodzi wychowańcy różnych szkół naszego miasta, prowadzeni przez swoich nauczycieli. Sztandar narodowy i chorągiew herbowa hrab. Capodistrias powiewały nad karawanem, przy którym szedł brat dostojnego zmarłego, słudzy jego domu w grubéj żałobie, jakoteż senat mając prezydenta na czele. Jenerałowie i wyżsi oficérowie nieśli na poduszkach, okrytych czarną krepą, ordery kawalerskie, którémi był ozdobiony, w liczbie piętnastu. Za nimi szło czterech biskupów, trzydziestu księży i wielka liczba dyjakonów, wszyscy w ubiorach kapłańskich. Rezydenci francuzki i angielski znajdowali się na tym pochodzie żałobnym. Władze miejskie, mieszkańcy Nauplii, mnóstwo ludu, który przybył z okolic dla znajdowania się na tym żałobnym obrzędzie, zamykali pochód.

Najgłębsza boleść napełniała serca wszystkich obecnych i na wszystkich twarzach malował się największy smutek. Lud pogrążony był w rozpaczy ze wszelką mocą, właściwą mieszkańcom południa; wydawał on jęki, ronił łzy, które przerywały tylko złorzeczenia na zabójców miotane. Pochód zatrzymał się naprzeciw kościoła ś. Jerzego. Zwłoki złożone zostały na katafalku, który okrywał wspaniały baldachin. Modły wznoszone do przedwiecznego za duszę tego kochanego rządzcy, podwajały wyraz żalu publicznego. Te powszechnie zgodne jęki miały w sobie coś wzniosłego. Słychać je było w wielkiem oddaleniu od świątyni, i byłyby najnieczulsze poruszyły serca.

Szczątki śmiertelne hr. Capodistrias pozostaną w kościele ś. Jerzego, osłonione kirem, dopóki zgromadzenie, mające się zebrać w Argos, nie wyrzecze gdzie powinny być złożone. Hr. Augustin Capodistrias, naczelnik komissyi najwyższej rządu, wyjechał z Nauplii i udał się do Argos, dla znajdowania się przy otworzeniu posiedzeń. Na kilka dni przed odjazdem spełniono wyrok śmierci na zabójcy Jerzym Mauromichali.

W Peloponezie panuje największa spokojność. Wszystkie wyspy morza Egiejskiego wysłały swoich reprezentantów na zgromadzenie narodowe w Argos, pomimo zabiegów buntowników, których jedyne i ostatnie schronienie jest wyspa Hydra. Syra poddała się rządowi centralnemu, i senator Zakuados, który tamże jest gubernatorem mianowany, został bez oporu przyjęty.

— Z tamtąd d. 13. grudnia. —

Z Taganrogu odebrano w d. 7. grudnia urzędową wiadomość, że z d. 22. na 23. t. m. orkan sprawił taki wylew, jakiego pamięć ludzi nie zasięga. Trzy kupieckie okręty, stojące na kotwicy w porcie Taganrogu, pięć trebaków i siedm statków do lichtowania z dwudziestą czterma barkami zerwane zostały ze swoich kotwic i zapędzone na wysokość morza. Niewiadome są ani imiona statków, ani ich właścicieli. Wszystkie szalupy, statki, czółna i t. d., które stały w porcie, zostały także uniesione.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W d. 7. grudnia znajdował się król na tajnéj radzie, na której podane zostały adresy izb obudwóch.

O piérwszém posiedzeniu parlamentu z d. 6. grudnia umieszczamy co następuje:

Po mowie od tronu zajęły się obiedwie izby parlamentu najsampiérwód adresem. W izbie wyższéj przełożył go lord Camperdown, reformista zawołany i rozwinął go w obszérnéj mowie. Lord Lyttleton wspiérał przełożony adres projektu, i dość dotkliwie uczynił wyrzuty lordom, którzy przeciw bilowi głosowali. W końcu wezwał biskupów w sprawie religii, aby głosowali za reformą parlamentu. Lord Harowley, członek oppozycyi, wyraził się umiarkowanie i wstrzemięźliwie, i tylko względem miéjsc mowy królewskiej, dotyczących się Belgijum i Holandyi, miał coś do wyrzucenia; wszelako oświadczył, iż przy małéj zmianie niektórych wyrazów jest zadowolony. Lord Grey odrzekł, że się z tém zgadza. Lord Eldon, jeden z zawołanych przeciwników reformy, sądzi, że wszyscy lordowie podczas swojego piérwszego głosowania postępowali podług swéj najlepszéj wiedzy i sumienia, i spodziewa się, że i tą razą, rozważywszy dokładnie nowy bil, podobnie uczynią. W końcu swojego wniosku użalał się, iż rozsiano względem niego wieść, jakoby corocznie pobiérał z kassy państwa 54000 fs. Hr. Aberdeen bronił Don Miguela, i wielką ważność przywiązywał do spraw pirenejskiego półwyspu. Przy końcu rozpoznania adresu wyraził hr. Grey swoje zadowolenie z toku obrad i zgody, z jaką adres przyjęto. Książę Wellington nie był na posiedzeniu. Izba niższa wystawiała obraz więcej życia mający; wprawdzie oppozycyja nie sprzeciwiała się adresowi, lecz tém mocniéj powstawała na bil reformy i politykę ministrów. Pan Croker rozpoczął walkę i powstał silnie na ministeryjum i unije polityczne. Sir Charles Wheterell, który mówił po panu Croker, zajmował izbę szczególniéj sprawami Bristolskiémi, które się go dotyczyły, przyczém starał się dowieść, iż władze Bristolu należycie postępowały. Zarzucał ministeryjum, że go nie zrobiło członkiem komisyi śledczéj tych rozruchów. Samę przyczynę rozruchów znajdował mowca w towarzystwach ludu, przeciw którym okazało się ministeryjum z pobłażaniem. Czyli bil, pyta się mowca, o którym namienia mowa królewska na samym wstępie, jest bilem, który już raz był przełożony, lub bilem z odmianą? W każdym razie obawiam się, aby niezliczone pytania sporne, przez sam bil reformy wzniecone, nie stawiły dogodnemu rozwiązaniu pytania o reformie równie tyleż trudności. Jeżli przyjęcie bilu reformy utłumi naraz wszelkie wzburzenie, panujące w kraju, natenczas same przez się upadną moje zarzuty. Lecz przekonany jestem, że same zasady bilu winne są téj długiéj zwłoce pytania o reformie... Niepodobna, aby bez niechęci i przykrości wszelkiego rodzaju znieść dawne instytucyje kraju. Cóż czytamy w mowie od tronu? W niéj wyrażają o zamachach na własność, o nędzy, o zatamowaniu handlu i zarobkowości, o gwałtach i nikczemności, ależ jestże tam coś o zmniéjszeniu podatków, oszczędności, zmniéjszeniu budżetu? Cóż znajdujemy w politycznéj unii 150000 filozofów Birminghamskich i we wszystkich tych zgromadzeniach? Najdotkliwsze naigrawanie się z wolności, opinii i narad. Nigdy nie było tyle oburzającéj tyranii na zdania, jak teraz. Od niejakiego czasu owe krwawe sceny dzikiego bezprawia, których straszną widownią była Francyja z przerażeniem całego świata, i rząd terroryzmu, który tamże panował i który wszystko przechodzi co kiedy historyja podaje, miały swoim tym przykładem nieskończenie zgubny wpływ na Angliją i zaraziły pu-

bliczną opiniję. Same nawet rozumne i potrzebne odmiany wstrzymane zostały przez to demokratyczne rewolucyjne poruszenie; ponieważ nie było czasu na dojrzałą rozwagę rzeczy najważniejszych. — Sir Robert Peel przymówił się. Wniosek jego ograniczał się na tém, że kraj jest w stanie smutnym, godnym pożałowania. Zdołająż ministrowie temu zaradzić? Nie, albowiem ich czynności więcéj psują, niżeli dobrego czynią. — Z resztą adres został jednomyślnie i z témi nieznacznémi odmianami, jak w izbie wyższéj, tak i w niższéj przyjęty.

Izba niższa trudniła się w d. 8. grudnia po większéj części rzeczami potocznémi. — Lord Althorp podał prozbę hrabstwa Jorku na korzyść bilu reformy. Prozba ta na pargaminie pisana, mająca przeszło 150000 podpisów, tworzyła tak ogromny zwój, iż potrzeba było kilku członków izby, aby ją od kratek na stół do prozb zaniesiono. P. Hume oświadczył swoje nienkontentowanie z postępowania rządu względem Belgijum i Holandyi z jego uprzedzającéj grzeczności dla konferencyi. Lord Palmerston prosił, aby dopóty wstrzymała izba swój wyrok w tym przedmiocie, dopóki jéj rząd nieprzełoży dokumentów, z których się okaże, że tak interesa Anglii, jakoteż państw interesowanych zarówno miane były na względzie. Jérzy Dawson ganił autora adresu z powodu niepewności wyrazów, i z powodu iż wiele wypuszczono. Uważał za nieprzyzwoitą, iż rząd skłania ucho swoje na przedstawienia pewnych klas ludu, i że piérwszy minister pozwala obdartym golibrodom, krawcom, szewcom partaczom, ciarlatanom dawać sobie lekcyje o polityce. Sir Francis Burdet stara się osłabić zarzuty czynione unijom politycznym, i oświadcza, że tylko dla tego wystąpił z tego towarzystwa, iż postrzegł z niechęcią, że to towarzystwo chciało być nie ustające, i uczyniło wniosek do adresu dziękczynnego do króla Francuzów z powodu nominacyi parów.

Robotnicy około węgli zbuntowali się po wielu miejscach Anglii, co nawet w Wallsal, Dudley i t.jd. nastąpiło. Spokojność po większéj części jest przywrócona, atoli utrzymywana jest tylko przez siłę wojskową.

Gazety londyńskie są ciągle napełnione doniesieniami o pożarach, które nie tylko po wsiach ale i po miastach bywają. Najwięcéj ucierpiało hrabstwo Bedfordshire.

Rząd posłał rozkazy do Vandimenslandyi, aby się wstrzymano z rozdawaniem gruntów spekulantom, którzy w tym celu przybywają. Kraj ten jest wydatny i wiele się prozb namnożyło.

Wice-hrabina Falkland, najmłodsza córka króla, powiła syna.

Sir A. Hart, były lord kanclerz Irlandyi, umarł.

Komitet giełdy papiérów (Stocs) przyjął zezwolenie na obligacyje pożyczki królowéj portugalskiéj Donna Maryja; pożyczka ta wynosi 2 mil. fr., czyni 5 procentu, i zawarta jest po 48 za sto. Tymczasowie będzie tylko 8 procentu zapłacono, a 5 procentu późniéj, skoro wyprawa do Portugalii utrzyma się w tym kraju. Reszta pożyczki będzie tylko w ten czas zapłacona, jeźliby królowa Donna Maryja miała wstąpić na tron. Gdyby się wyprawa całkiem nie powiodła, dług ten hypotekowany jest na wyspach Azorskich.

Francyja.

Książę Orleański i marszałek minister wojny, wrócili do Paryża w dniu 11. grudnia z południa z Lugdunu.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 19. listopada wniósł pan Cormenin, aby znieść ustawę z dnia 11. września 1807, podług któréj mogą być urzędnikom państwa, jako nadzwyczajne wynagrodzenia, a jeźli ich majątek tego wymaga, pensyje aż do ilości 20,000 fr. dawane. Projekt ten odesłano do biur. Wniosek fizyka Arago, ponieważ starać się należy: nie tylko o elementarną naukę ludu, ale także i o jego przemysłowe wykształcenie, aby założyć w kraju dziesięć szkół przemysłowych, a dwie istnące założone przez Larochefoucauld w Chalonie i Anger znieść, daje powód do żwawych dyskusyj. Minister handlu uważa za nieprzyzwoitą, że Arago korzystając z raportu rady szkolnéj do rządu podanego chce odjąć w téj mierze inicyjatywę rządowi. Z resztą przez brak dotychczasowy szkół i potrzebę uczynienia czegoś więcéj dla przemysłowego wykształcenia ludu, nie uważa za rzecz stosowną, przez zaprowadzenie takich instytutów na koszt rządu wzbudzać zazdrość i roszczenia miast, a obok tego dawne instytuta burzyć; zachęcanie miéjscowych zakładów z utrzymaniem istnących, zdaje się mu być lepszém. Karol Dupin wyraża się w téj saméj myśli; nastaje na wsparcie instytutów miéjscowych z kas publicznych, i aby izba zrobiła inicyjatywę, gdyby tego rząd nieuczynił; szczególniéj powstaje przeciw zniesieniu szkół przez Larochefoucauld zaprowadzonych. Przy téj sposobności mówi ogólnie przeciw żądzy burzenia, co opozycyja nie zaniedbała zwrócić do zniesienia dziedzicznéj godności parów. Rozprawy w tym przedmiocie jeszcze się na tem posiedzeniu nie skończyły.

Obligacyje na pożyczkę, którą dom Rothszyldów zawarł ze stolicą papiézką, za którą taż płaci 65 procentu, i z tego jeszcze 5 procentu prowizyi potrąca, wniesione zostały w d. 7.

grudnia na giełdę paryzką, i przedawane były po 70 procentu. Tak szybko znalazły one kupców, iż w końcu płacono za nie 4 do 4 1/2 procentu premijum.

Gazeta stutgardzka zawiéra następującą prywatną korespondencyją z Paryża z d. 8. grudnia: »Niesłusznie nazywano dotąd sektę symonistów zgrają marzycieli, których zasady i dążność nosiły piętno śmiészności. Coraz bardziéj okazuje się, ile wiek nasz skłonny jest do każdego rodzaju szału, byleby z nim były materyjalne interesa połączone. St. Simonici, przez massę pism i niebezpieczne homilije, umieszczone w dz. *Globe* z wielkim jenyjuszem pisanym, który gazeta powszechna niegdyś w artykule, dotkliwie odpowiednym na jego artykuł, zupełnie podług prawdy i duchem prorockim oznaczyła, mieli dosyć wpływu nie tylko na massę, lecz nawet i na wyższe klassy. Ich nauki o buncie wciąż skutkują, a ich haniebna dążność, pod płaszczem filozoficznéj exaltacyi, co raz bardziéj się szérzy. Znaczne składki, jako dary, tworzą kassę wojskową. Sekta ta zwerbowała teraz młodego człowieka z Niemiec, syna bogatego ojca. Ten zwolennik, możemy pewnie zaręczyć, oddał cały swój prywatny majątek, którym mógł rozporządzić, wynoszący 400,000 fr. szanownemu towarzystwu, zostawił sobie tylko dożywotnią rente na utrzymanie, i to w takiéj ilości, jaką papéż St. Simonistów podług zdolności młodego człowieka wymierzy. Gdybyśmy rentę tę podług tego kroku osądzić chcieli, tedy bardzo byłoby mizerne jego przyszłe utrzymanie. Co raz więcéj się wyświeca, że St. Simoniści mieli czynny udział w rozruchach lugduńskich; miano bardzo jest w podéjrzeniu ojciec Luffod, nowice który tego samego dnia, co i książę Orleański i marszałek Soult, odjechał śpiesznie do wburzonego miasta. St. Simoniści mają także i w Niemczech licznych misyjonarzy i posłanników, i nie dość, że tam są żywioły niezgody i symptomata przesadnych zdań, aby wewnętrzny pokój zamieszać, jeszcze ten rodzaj apostołów, zachęca klassę rzemieślników do niechęci względem rządu, w sposobie, jaki się we Francyi tak świetnie i skutecznie okazał.

Prussy.

Stojące od września r. z. w Akwisgranie wojsko cofnęło się z tamtąd, i główna kwatera jest znowu w Düsseldorf. Kilka pułków, które dotąd porozłożone były w prowincyjach nadreńskich, powracają do Westfalii.

Władze sądowe w. księstwa poznańskiego otrzymały zalecenie, wstrzymać śledztwa przeciw wszystkim mieszkańcóm prowincyi, którzy z korpusami Rybińskiego, Rolanda i Chłapowskiego przeszli do Pruss.

Klasztor Cystersów w Oliwie, obwodzie rządowym gdańskim, został stosownie do rozkazu królewskiego od d. 1. października b. r. zniesiony; przeor onegoż, jks. Bluhm, pozostał tamże jako pleban katolickiéj gminy a inni trzej duchowni, jako emeryci, otrzymali pensyje. Majątek klasztoru został przeznaczony przez króla na potrzeby duchowieństwa i szkół, i oddany pod zarząd rządu.

Niemcy.

Książę Elektor i współrejent Hessyi wydał pod d. 11, b. m. następującą odezwę: Śród pomyślnych postępów zgodnego usiłowania rządu państwa i reprezentantów kraju, o ustalenie pomyślności ludu, pożałowania godny wypadek zamieszał spokojność stolicy. Zapoznano głos władzy, obowiązanéj utrzymać publiczny porządek; co zmusiło użyć się siły zbrojnéj i przy zbiegu kilku nie pomyślnych okoliczności zaszły wciemnościach nocnych wypadki, które zasmucają nie tylko umysły wiernych, i porządek miłujących mieszkańców tego miasta, lecz i serce nasze głębokim żalem napełniają. Troskliwe i ściśłe śledztwo dojdzie, jak dalece i z któréj strony postąpiono przeciw ustawom, a przeciw kary winnym bez względu na osoby postępować będzie bez przeszkody sprawiedliwość. Każda władza będzie przy tém umiała dopełnić bez stronnie swojéj powinności.«

»Właśnie, ponieważ życzemy sobie dać każdemu opiekę prawa i porządku, jest naszą stałą wolą stawić wszystkim przeciwnym prawu przedsięwzięciom całą moc, jaka nam podług konstytucyi przynależy. Jednakże nie sądzimy, abyśmy przezto dozwalali komuś przekraczać granice służby. Zaufanie, któregośmy przy objęciu rządu wszędzie doznali, spodziewamy się sumiennie przy bożéj pomocy coraz bardziéj usprawiedliwić.«

Gazeta kaselska zawiéra następujące sprostowanie: »Podług dodatku do nra. 339 gazety kaselskiéj udzielono, jakoby zgromadzeniu stanów: »Przełożony ministryjum wojny, jenerał-major Hesberg dał stanowsze zapewnienie, że środek przedsięwzięty wezwania wojska, gdzie indziéj stojącego, jest cofniony.« Przełożony ten ministeryjum nigdy takowego zapewnienia niedawał, i środek, który nakazał wykonać, tylko natenczas będzie cofniony, gdy tego okoliczności dozwolą. Z książęcego ministeryjum wojny.«

Turcyja.

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 20. grudnia zawiera pod napisem z Konstantynopola dnia 25go listopada, co następuje: Przybyła nareszcie tak długo od Porty z niecierpliwością oczekiwana wiadomość o zupełnem utłumieniu rozruchów w Albanii, przez pokonanie Mustafy paszy Skodryjskiego. Buntowniczy wielkorządca ten, gdy z jednej strony przekonał się o krytycznem położeniu swojem przy dalszym oporze, z drugiej zaś o wspaniałomyślnym sposobie myślenia sułtana w razie dobrowolnego poddania się, dnia 10. listopada oddał klucze twierdzy skodryjskiej wielkiemu wezyrowi Reszyd Mehmed paszy i na zapewnienie, którego mu ten ostatni ze względu na jego ułaskawienie udzielił, udał się w podróż do Konstantynopola na pokładzie tureckiego okrętu wojennego i w towarzystwie Ahmed paszy, dowódzcy konnej gwardyi w. sułtana, a to wprzódy jeszcze, nim odebrał wiadomość ze stolicy, że sułtan istotnie go ułaskawia i na mieszkanie Konstantynopol mu przeznacza. Dziennik *Moniteur Ottoman* z dnia 19. t. m. pisze o tem co następuje: Ułaskawienie, którego sułtan paszy Skodryjskiemu udzielił, napoiło magnatów państwa największą wdzięcznością. Władza rządząca wykonawszy tym sposobem prawo ułaskawienia, najszlachetniejsze ze swoich prerogatyw, przemawia niem do serca poddanych swoich i zapala ich do szlachetnych postanowień. Wysocy urzędnicy państwa w zamiarze wyrażenia sułtanowi podzięki swojej za ten czyn łagodności, prosili o posłuchanie, które im zezwolone zostało. W skutek tego, dnia 11. *Czemasiul-akhir* (15. listopada) udali się: Kaimakan pasza, seraskier, kapudan pasza, minister spraw wewnętrznych, zewnętrznych i skarbu, do Koszku w Ok-Mejdanie, gdzie sułtan udzielił im uproszonego posłuchania, na którem złożyli sułtanowi podziękę w wyrazach, jakie nie przychodzą z trudnością, jeźli wychwalać przychodzi szlachetny sposób myślenia, tudzież prawdziwą wielkość.

Bunt paszy Wanu, Tymara paszy (na granicy perskiej) zupełnie już utłumiony został dzielnością seraskiera z Erzerum i emina paszy Muszyjskiego.

Mechmed Selim pasza, mianowany niedawno wielkorządcą Damaszku, który, jak twierdzą, przez wielką surowość ze swojej strony lud do buntu spowodował, złożony został z urzędu, jak najnowszy numer Monitora Otomańskiego z d. 19. t. m. donosi, a na jego miejsce mianowany został Hadszy Ali, pasza z Konieh; podług innych wiadomości, miał Selim pasza paść ofiarą zbuntowanego ludu. Że porta jest jeszcze w wątpliwości, czy mianowanie nowego wielkorządcy przywróci tamże spokojność, dowodzą to częste posełania w one okolice wojska i artyleryi, co jednak może mieć inny, jeszcze ważniejszy zamiar.

Do nieposłusznych lenników porty należy także Abdallah, pasza Syryjski, którego poskromieniem dotąd porta zatrudnić się nie mogła. Wyprawa przeciw temu buntownikowi, przygotowywana przez wice-króla Egiptu, Mehmed Ali paszę, o którego przychylności sułtan Mahmud powątpiewa od niejakiego czasu, stała się teraz dla Porty przedmiotem prawdziwej obawy, z którego powodu porta uzbraja się nietylko na lądzie, ale i na morzu. Zresztą wyprawa ta wice-króla pokryta jest jeszcze ciemnością i tę czas tylko rozjaśnić zdoła.

List z Aleksandryi z dnia 4. listopada zawiera o tem następujące wiadomości: Wojsko lądowe, przeznaczone przez wice-króla na wyprawę do Syryi, składa się z pięciu pułkow piechoty, czterech pułków jazdy, 1600 ludzi artyleryi i z oddziału saperów, ogółem z 25,000 ludzi; flota liczy 7 fregat po 64 dział, 6 korwet, 3 brygi, 7 galijot, 17 szalup przewozowych, a 10 puszkarskich. Główne dowództwo siły lądowej i morskiej obejmuje Ibrahim pasza, syn wicekróla; lecz dotąd tu jeszcze bawi. Straże przednie przebyły puszczę w dniach ostatnich października i dostały się do Gazy, gdzie im bez żadnego oporu bramy otwarto. Przewidzieć można, że Egipcyjanie w tym kraju, z płaszczyzn złożonym, aż do Akry nie znajdą żadnego oporu i że siła przeciwnika, Abdallah paszy, dopiero w tem warownem i dobrze uzbrojonem mieście połączoną będzie. — Za powód do tej wojny podają oppozycyją, którą Abdallah pasza okazywał przeciw systematowi Mehmeda Ali. Prawdziwą atoli przyczyną będzie raczej przemysłowe rozwinienie się Egiptu, zyskującego nowe źródła produkcyi i sprzedaży przez zdobycie kraju sąsiedniego. Niewiadomo jeszcze, jakiem okiem zapatruje się Porta na to przedsięwzięcie.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Röschens Aussteuer, oder das Duell*; komedyja w 3 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Róża alpejska, poseł i szal*; dramat w 3 oddziałach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.